

Wciąż nikt nie potrafi wiarygodnie ocenić, jak wielkie szkody dla środowiska spowoduje wyciek ropy w Zatoce Meksykańskiej, kolejne doniesienia i szacunki wyglądają jednak coraz gorzej. Świat obiegają kolejne zdjęcia martwych, oblepionych ropą ptaków i żółwi. Tym zwierzętom starają się pomagać wolontariusze, jednak **nie sposób pomóc zagrożonym przez skażenie wielorybom i delfinom**. A tymczasem w głębinach prawdopodobnie rozgrywa się tragedia.

Na brzegu znaleziono właśnie pierwszego martwego kaszalota - a gatunek ten zagrożony jest wyginięciem. Wcześniej znajdowano już martwe delfiny. W przeciwieństwie do ptaków, czy żółwi zwierzęta te nie są oblepione smołą, więc trudno mieć pewność, że to właśnie ropa była przyczyną ich śmierci, badacze nie mają jednak raczej wątpliwości. Podkreślają, że w przypadku zwierząt żyjących pod wodą śmierć jest najczęściej skutkiem zatrucia. **W przypadku wielorybów i delfinów jest jeszcze jedno zagrożenie: muszą one regularnie wynurzać się na powierzchnię, żeby zaczerpnąć powietrza**. Wtedy może nastąpić zatkanie ich dróg oddechowych przez unoszącą się na wodzie ropę. Naukowcy porównują to do zanurzenia nosa w misce z ropą i wykonania głębokiego wdechu.

Trzeba zauważyć, że morskie ssaki już wcześniej zmagaly się ze skutkami zanieczyszczenia wody, obecne zatrucie ropą może jednak spowodować katastrofę. **Badacze obawiają się skutku domino wprowadzenia toksyn do łańcucha pokarmowego**. W miarę żywienia się skażonymi rybami z niższych szczebli drabiny pokarmowej, gatunki stojące wyżej będą coraz bardziej odczuwać skutki kumulowania się toksyn w organizmie. A skutki wycieku obliczane są na wiele lat, a nawet dziesięcioleci.

Zauważono też, że liczne delfiny uciekają przed z obszaru skażonego ropą w kierunku płytkich wód wybrzeża. Kiedy plama ropy podąży za nimi, znajdują się w pułapce.

Autor: **Artur Jurgawka**

**www.KopalniaWiedzy.pl**